

4 lipca 2015. Komentarz ojca Jacka Salija

(Rdz 27,1-5.15-29) Gdy Izaak zestarzał się i jego oczy stały się tak słabe, że już nie mógł widzieć, zawołał na Ezawa, swego starszego syna: Synu mój! A kiedy ten odezwał się: Jestem, Izaak rzekł: Oto zestarzałem się i nie znam dnia mojej śmierci. Weź więc teraz przybory myśliwskie, twój kołczan i łuk, idź na łowy i upoluj coś dla mnie. Potem przyrządź mi smaczną potrawę, jaką lubię, podaj mi ją, abym jadł i abym ci pobłogosławił, zanim umrę. Rebeka słyszała to, co Izaak mówił do swego syna Ezawa. Gdy więc Ezaw poszedł już na łowy, aby przynieść coś z upolowanej zwierzyny, Potem Rebeka wzięła szaty Ezawa, swego starszego syna, najlepsze, jakie miała u siebie, ubrała w nie Jakuba, swojego młodszego syna, i skórkami kozłat owinęła mu ręce i nieowłosioną szyję. Po czym dała Jakubowi ową smaczną potrawę, którą przygotowała, i chleb. Jakub, wszedłszy do swego ojca, rzekł: Ojczy mój! A Izaak: Słyszę; któryś ty jest, synu mój? Odpowiedział Jakub ojcu: Jestem Ezaw, twój syn pierworodny. Uczyniłem, jak mi poleciłeś. Podnieś się, siadź i zjedz potrawę z upolowanej przez mnie zwierzyny, i pobłogosław mi! Izaak rzekł do syna: Jakże tak szybko mogłeś coś upolować, synu mój? A Jakub na to: Pan, Bóg twój, sprawił, że tak mi się właśnie zdarzyło. Wtedy Izaak rzekł do Jakuba: Zbliź się, abym dotknąwszy ciebie mógł się upewnić, czy to mój syn Ezaw, czy nie. Jakub przybliżył się do swego ojca Izaaka, a ten dotknąwszy go rzekł: Głos jest głosem Jakuba, ale ręce - rękami Ezawa! Nie rozpoznał jednak Jakuba, gdyż jego ręce były owłosione jak ręce Ezawa! A mając udzielić mu błogosławieństwa, zapytał go jeszcze: Ty jesteś syn mój Ezaw? Jakub odpowiedział: Ja jestem. Rzekł więc: Podaj mi, abym zjadł to, co

upolowałaś, synu mój, i abym ci sam pobłogosławił. Jakub podał mu i on jadł. Przyniósł mu też i wina, a on pił. A potem jego ojciec Izaak rzekł do niego: Zbliź się i pocałuj mnie, mój synu! Jakub zbliżył się i pocałował go. Gdy Izaak poczuł woń jego szat, dając mu błogosławieństwo mówił: Oto woń mego syna jak woń pola, które pobłogosławił Pan! Niechaj tobie Bóg użyzcza rosy z niebios i żyzności ziemi, obfitości zboża i moszczu winnego. Niechaj ci służą ludy i niech ci pokłon oddają narody. Bądź panem twoich braci i niech ci pokłon oddają synowie twej matki! Każdy, kto będzie ci złorzeczył, niech będzie przeklęty. Każdy, kto będzie cię błogosławił, niech będzie błogosławiony!

(Rdz 27,1-5.15-29)

Gdy Izaak zestarzał się i jego oczy stały się tak słabe, że już nie mógł widzieć, zawołał na Ezawa, swego starszego syna: Synu mój! A kiedy ten odezwał się: Jestem, Izaak rzekł: Oto zestarzałem się i nie znam dnia mojej śmierci. Weź więc teraz przybory myśliwskie, twój kołczan i łuk, idź na łowy i upoluj coś dla mnie. Potem przyrządź mi smaczną potrawę, jaką lubię, podaj mi ją, abym jadł i abym ci pobłogosławił, zanim umrę. Rebeka słyszała to, co Izaak mówił do swego syna Ezawa. Gdy więc Ezaw poszedł już na łowy, aby przynieść coś z upolowanej zwierzyny, Potem Rebeka wzięła szaty Ezawa, swego starszego syna, najlepsze, jakie miała u siebie, ubrała w nie Jakuba, swojego młodszego syna, i skórkami kozłat owinęła mu ręce i nieowłosioną szyję. Po czym dała Jakubowi ową smaczną potrawę, którą przygotowała, i chleb. Jakub, wszedłszy do swego ojca, rzekł: Ojcie mój! A Izaak: Słyszę; któryś ty jest, synu mój? Odpowiedział Jakub ojcu: Jestem Ezaw, twój syn pierworodny. Uczyniłem, jak mi poleciłeś. Podnieś się, siądź i zjedz potrawę z upolowanej przez mnie zwierzyny, i pobłogosław mi! Izaak rzekł do syna: Jakże tak szybko mogłeś coś upolować, synu mój? A Jakub na to: Pan, Bóg twój, sprawił, że tak mi się właśnie zdarzyło.

Wtedy Izaak rzekł do Jakuba: Zbliź się, abym dotknąwszy ciebie mógł się upewnić, czy to mój syn Ezaw, czy nie. Jakub przybliżył się do swego ojca Izaaka, a ten dotknąwszy go rzekł: Głos jest głosem Jakuba, ale ręce - rękami Ezawa! Nie rozpoznał jednak Jakuba, gdyż jego ręce były owłosione jak ręce Ezawa! A mając udzielić mu błogosławieństwa, zapytał go jeszcze: Ty jesteś syn mój Ezaw? Jakub odpowiedział: Ja jestem. Rzekł więc: Podaj mi, abym zjadł to, co upolowałeś, synu mój, i abym ci sam pobłogosławił. Jakub podał mu i on jadł. Przyniósł mu też i wina, a on pił. A potem jego ojciec Izaak rzekł do niego: Zbliź się i pocałuj mnie, mój synu! Jakub zbliżył się i pocałował go. Gdy Izaak poczuł woń jego szat, dając mu błogosławieństwo mówił: Oto woń mego syna jak woń pola, które pobłogosławił Pan! Niechaj tobie Bóg użycza rosy z niebios i żyzności ziemi, obfitości zboża i moszczu winnego. Niechaj ci służą ludy i niech ci pokłon oddają narody. Bądź panem twoich braci i niech ci pokłon oddają synowie twej matki! Każdy, kto będzie ci złorzeczył, niech będzie przeklęty. Każdy, kto będzie cię błogosławił, niech będzie błogosławiony!

(Ps 135,1-6)

REFREN: Śpiewajcie Panu, bo nasz Pan jest dobry

Chwalcie imię Pana,
chwalcie Pańscy słudzy,
wy, którzy stoicie w domu Pana,
na dziedzińcach domu Boga naszego.

Chwalcie Pana, bo Pan jest dobry,
śpiewajcie jego imieniu, bo jest łaskawy.
Pan bowiem wybrał sobie Jakuba,

wybrał Izraela na wyłączną własność.

Wiem, że Pan jest wielki,
że nasz Pan jest nad wszystkimi bogami.
Cokolwiek spodoba się Panu,
uczyni na niebie i na ziemi,
na morzu i we wszystkich głębinach.

(Jk 1,18)

Ze swej woli zrodził nas przez słowo prawdy, byśmy byli jakby
pierwocinami Jego stworzeń.

(Mt 9,14-17)

Uczniowie Jana podeszli do Jezusa i zapytali: Dlaczego my i faryzeusze
dużo pościmy, Twój zaś uczniowie nie postują? Jezus im rzekł: Czy
goście weselni mogą się smucić, dopóki pan młody jest z nimi? Lecz
przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy będą pościć.
Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starego ubrania, gdyż łąta
obrywa ubranie, i gorsze robi się przedarcie. Nie wlewa się też młodego
wina do starych bukłaków. W przeciwnym razie bukłaki pękają, wino
wycieka, a bukłaki się psują. Raczej młode wino wlewa się do nowych
bukłaków, a tak jedno i drugie się zachowuje.

Komentarz

Podjęcie postu wymaga mocnej motywacji. Np. dzisiaj są modne posty
pogańskie, podejmowane wyłącznie w celu zachowania linii. Są ludzie,
którzy ze względu na Boga nie podjęliby nawet jednej dziesiątej tych

wyrzeczeń, jakie podejmują w celu uzyskania zgrabnej sylwetki.

Otóż warto popracować trochę nad religijną motywacją naszych postów, zwłaszcza teraz, w okresie Wielkiego Postu. "Kiedy zabiorą im - tzn. moim uczniom - obłubieńca, wtedy będą pościć" - mówi Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Zatem post jest sposobem wołania do nieba, że źle jest nam w oddaleniu od Pana Jezusa, że jest naszym największym pragnieniem, aby jego święta obecność więcej ogarniała nasze życie rodzinne, nasze zajęcia, nasze pragnienia, nas całych.

Wielu ludzi ogromnie pragnie podjęcia postu, z chwilą kiedy się dowiadują, że za pomocą postu można wzmocnić swoje modlitwy. Modlitwa - zwłaszcza modlitwa błagalna oraz przebłagalna - staje się wtedy jakby prawdziwsza, jakby pełniejsza, kiedy dodamy do niej nasz post. To właśnie dlatego, kiedy ogłaszano społeczne modlitwy błagalne z powodu zagrożenia ze strony nieprzyjaciół albo z powodu jakiejś klęski żywiołowej, zawsze ogłaszano zarazem i post.

Jednak nawet modlitwa poparta postem - nawet jeśli modlitwa jest żarliwa, a post bardzo surowy - nie podoba się Panu Bogu, kiedy płynie z twardego serca. Prorocy bardzo piętnowali modlitwy i posty, którym nie towarzyszyło naprawienie popełnionych niesprawiedliwości oraz miłosierdzie dla ubogich. To dlatego Ojcowie Kościoła pouczali, że modlitwa potrzebuje dwóch skrzydeł, żeby unieść się do nieba - że nie wystarczy jej skrzydło postu. Drugim skrzydłem, potrzebnym naszej modlitwie, jest miłosierdzie wobec potrzebujących naszej pomocy. O tym, że nasza modlitwa powinna płynąć z nawróconego serca, że nasz post od pokarmów powinien być poparty postem znacznie ważniejszym - postem od grzechów, i że nasza miłość Boga powinna owocować

dobrocią dla biednych, wspaniale napisał prorok Izajasz: "Oto post, który wybieram: rozerwać kajdany zła, rozerwać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać! Dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzysz, przyodziać, i nie odwrócić się od bliźnich" (Iz 58,6-7). "Wtedy twe światło wzejdzie jak zorza". Wtedy, kiedy będziesz się modlił, Pan Bóg od razu ci odpowie: "Oto Jestem!"

o. Jacek Salij OP